



Seminaria europejskie

9. seminarium
koordynator: Joanna Różycka-Thiriet

20 lutego 2019 roku
j.rozycka@schuman.pl

Pierwsze seminarium w 2. semestrze dotyczyło obecności Polaków w unijnych instytucjach, pracy dla UE w charakterze urzędnika i staży. Naszymi gośćmi byli Filip Skawiński, analityk polityczny w Przedstawicielstwie Komisji Europejskiej w Polsce, oraz Paulina Jasińska, Ambasadorka Karier UE.

Filip Skawiński powiedział, że większość tych, którzy zdali egzamin na urzędnika UE, zostaje w tej pracy do emerytury, choć zmieniając posady. Zachęcał słuchaczy, aby posmakować pracy w unijnej instytucji poprzez staże. Sam jest ewaluatorem aplikacji na staże w Komisji. Te ostatnie trwają 5 miesięcy. Stażyści mogą sobie samodzielnie wyrobić zdanie, czy chcą w takim środowisku pracować w przyszłości. Opowiedział o własnych doświadczeniach, jak będąc wkrótce po studiach, próbował się dostać na staż do wielu instytucji, ale udało się dopiero za którymś razem. Gorąco namawiał, żeby próbować ubiegać się o staż i nie zrażać niepowodzeniami. Warto się postarać, żeby aplikacja było dobrze wypełniona, żeby zwiększyć swoje szanse.



Komisja Europejska w sesji wiosennej i jesiennej przyjmuje 650 osób. A teraz ma być ich nawet 800. Jak pokazują ostatnie rekrutacje, kandydatów na te miejsca jest od 16 000 do 7 000. Wynagrodzenie stażysty to około 1000 euro na miesiąc (zależy od instytucji). To wystarczy na utrzymanie w Brukseli i jeszcze starczya na życie towarzyskie. To ostatnie to ważny element stażu. Staże organizują wszystkie unijne instytucje.

W Komisji Europejskiej stażyści trafiają do poszczególnych działów. Jedni dostają pracę zbliżoną do pracy urzędników, inni mniej twórczą. Ale nawet jeśli trafi się gorzej, to i tak to bardzo atrakcyjne doświadczenie.

Dalej Filip Skawiński szczegółowo opowiedział do aplikowaniu na staż do Komisji Europejskiej. Warunki brzegowe nie są wyrubowane. Nie trzeba mieć obywatelstwa kraju unijnego. Trzeba za to mieć co najmniej licencjat. Trzeba znać jeden język urzędowy UE, a poza tym jeden unijny język roboczy (angielski, francuski lub niemiecki). Najlepiej znać dobrze angielski. Wymaga się znajomości na poziomie przynajmniej C1, a więc dosyć bieglej. Nie ma limitu wieku. Doświadczenie zawodowe nie jest niezbędne, ale jest dodatkowym atutem.

Dla osób spoza UE przewidziano mniejszą pulę miejsc na stażach. Także i one muszą znać unijny język roboczy. Znajomość dodatkowego języka UE będzie atutem. Za języki spoza UE można dostać punkty, jeśli ocenione zostaną jako przydatne podczas stażu w miejscu, do którego aplikujemy.

Analityk Komisji doradził, że najpierw trzeba się zastanowić, kiedy chce się odbywać staż i z wyprzedzeniem złożyć aplikację. Zgłoszenia są wstępnie oceniane. Jeśli nie zaznaczono znajomości języka na poziomie C1, jeśli nie ma się co najmniej licencjatu lub jeśli pracowało się w jakimkolwiek charakterze w unijnej instytucji przez co najmniej 42 dni (6 tygodni), aplikacja jest odrzucana. W tym ostatnim kryterium chodzi o to, aby jak największa grupa osób mogła mieć styczność z unijnymi instytucjami.

Potem kandydaci są precyzyjnie oceniani przez ewaluatorów na podstawie zgłoszeń. Do zdobycia jest maksymalnie 20 punktów. 9 z nich można zdobyć za wykształcenie (za licencjat 1, ale licencjat z oceną bardzo dobrą to 3 punkty; magisterium to 4 punkty, ale magisterium z oceną bardzo dobrą daje 6 punktów; 7 punktów dostaje się za doktorat). 1 lub 2 punkty można zdobyć za dodatkowe studia (które trwają minimum rok). Kolejnych 9 punktów można uzyskać za znajomość języka roboczego (0-2 punkty); znajomość dodatkowego języka unijnego lub nieunijnego (znów do 2 punktów). Przy czym unijny język zawsze jest tu punktowany, pozaunijny niekoniecznie. Kolejne 2 punkty może dać doświadczenie (co najmniej 6-tygodniowe w danym miejscu pracy). To doświadczenie trzeba umieć dobrze sprzedać ewaluatorom. I wreszcie, 2 punkty może przynieść doświadczenie międzynarodowe (studia, Erasmus, praca). 1 punkt można zdobyć za rzadkie umiejętności.

2 punkty można też zdobyć za motywację (dlaczego chcę być stażystą w Komisji i dlaczego w danej części Komisji). Pisząc o swojej motywacji, można rzucić światło na to, co się podało w CV. Warto pamiętać, że różne rzeczy, które napiszemy w zgłoszeniu będą oceniane pod kątem tego, do jakiego miejsca aplikujemy.

Na etapie aplikacji internetowej nie wysyła się dokumentów, ale potem trzeba dosłać papiery, które np. świadczą o znajomości języka.

Tych, którzy przejdą wstępną selekcję, nazywa się bluebookami (ich lista to tzw. *blue book*). Z tej listy działy Komisji wybierają sobie stażystów, którzy im odpowiadają profilem (w *blue book* jest trzy razy więcej osób niż miejsc na staż). Zanim się ostatecznie zdecydują, przedstawiciele Komisji odbywają z wybranymi kandydatami rozmowę czy spotkanie.

Chętni na staże dla tłumaczy mają osobną ścieżkę rekrutacyjną.

Kolejnym tematem spotkania byli urzędnicy UE. Jak wyjaśnił analityk Przedstawicielstwa, przez kilka lat po rozszerzeniu 2004 roku przy rekrutacji była pula miejsc zarezerwowanych dla Polaków, teraz już tak nie jest. Teraz wszystkie narodowości rywalizują na wspólnych zasadach, choć w unijnych instytucjach dąży się do równowagi geograficznej – żeby wszystkie narody były proporcjonalnie reprezentowane.

Filip Skawiński opowiedział o kilku osobach z Przedstawicielstwa Komisji w Polsce. Mają one bardzo różne wykształcenie i ścieżkę kariery. Następnie wyjaśnił, że dwie podstawowe grupy pracowników UE to asystenci i administratorzy. 20% pracowników stanowią też pracownicy kontraktowi. Urzędnicy są mianowani i mają zapewnioną pracę na całe życie. Jeśli ktoś ma nietypowy profil – nietypowe wykształcenie, to może zwiększyć jego szansę na zatrudnienie.

Wymogi dla urzędnika to obywatelstwo państwa członkowskiego, a wykształcenie co najmniej na poziomie licencjatu. Trzeba znać jeden język roboczy UE (angielski, francuski lub niemiecki) i drugi język urzędowy. Jeśli się nie ma licencjatu, można zostać asystentem – dodała Paulina Jasińska.

Filip Skawiński wyjaśnił przy okazji, że brytyjscy urzędnicy po brexicie nie będą już spełniać wymogu obywatelstwa. Ale żeby ich nie karać ze decyzje rodaków, skorzystano z przepisu, który pozwala, by w szczególnych okolicznościach zatrudnić osoby bez obywatelstwa państwa członkowskiego. Według naszego gościa brexit będzie miał jednak wpływ na kariery Brytyjczyków – zapewne nie awansują lub nie będą mogli pozostać na eksponowanych stanowiskach, nie będąc obywatelami UE. Z drugiej strony Filip Skawiński nie spodziewa się eksodusu brytyjskich urzędników, którzy zwolniliby miejsca innym narodom.

Rocznie przyjmuje się do 250 unijnych urzędników. Nie oznacza to przyrostu liczby urzędników (wręcz przeciwnie - ostatnio odchudzano korpus urzędniczy o 5% w związku z oszczędnościami w latach 2013-18). Rekrutacja ma na celu zastąpienie osób, które przechodzą na emerytury. Pracownicy z naszej części Europy są zresztą obecnie znacznie młodszy niż ci ze starej Unii.

W odpowiedzi na pytanie, pan Skawiński wyjaśnił, że rekrutacja do Europejskiej Służby Działań Zewnętrznych (unijnej dyplomacji) odbywa się dwutorowo – poprzez krajowe ministerstwa spraw zagranicznych oraz poprzez otwartą rekrutację ogólnounijną.

Na start urzędnik otrzymuje bardzo dobre wynagrodzenie. Urzędnik średniego szczebla bez doświadczeń dostaje ok. 4700 euro plus dodatki np. na dziecko, na współmałżonka (są one mniejsze w kraju, gdzie życie jest tańsze). Może też uzyskać dodatek za wyjątkowo trudne warunki pracy np. w krajach afrykańskich takich jak Czad czy Somalia, w Afganistanie. Niestety potem pensje urzędnicze rosną powoli, inaczej niż w korporacjach, gdzie można dojść do dużych pieniędzy. W Unii wolno się również



Co-funded by the
Europe for Citizens Programme
of the European Union

Działania Fundacji Schumana są współfinansowane przez Unię Europejską, w ramach Programu *Europa dla Obywateli*



Przedstawicielstwo w Polsce

Seminaria objęte są honorowym patronatem Przedstawicielstwa Komisji Europejskiej w Polsce

awansuje. Urzędnicy mają za to prywatną opiekę medyczną (UE zwraca 85%). Mają również osobny system emerytalny i nie płacą podatków w swoim kraju. Unia organizuje się bardzo dużo szkoleń językowych dla swoich pracowników. Wielu z nich zna po kilka języków, bo i pracują w międzynarodowym środowisku.

Niewiele osób odchodzi z tej pracy, wiedząc, że lepszej nie znajdują (są nieliczne wyjątki osób wyspecjalizowanych w sektorach wysoko wycenianych przez rynek). Dla niektórych ludzi zatrudnienie w unijnej instytucji staje się jednak złotą klatką – nie chcą stracić korzyści, ale pracują bez zapału. Dlatego, zdaniem Filipa Skawińskiego, urzędnikiem UE nie powinno się zostawać tylko dla pieniędzy, ale z przekonania, że Unia zmienia życie Europejczyków na lepsze (choć wiadomo, że nie jest idealna).

Paulina Jasińska podkreśliła, że w instytucjach zachęca się urzędników do mobilności poziomej – ubiegania się o posady w innym dziale. Filip Skawiński dodał, że w Komisji jest na to wręcz duży nacisk - chodzi o to, żeby unikać wypalenia – mieć co jakiś czas nowe zadania, nowe otoczenie, nowego szefa.

Następnie jeszcze raz podkreślił, że osoba, która zdała egzamin na urzędnika, ma zagwarantowaną pracę i poza skrajnymi przypadkami nie zostanie zwolniona. Odsiew na wejściu jest tak duży, że większość osób nawet po wielu latach cechuje duża etyka pracy. Natomiast niezagrożeni zwolnieniem pracownicy mają duży komfort pracy i mogą się wykazać samodzielnością oraz kreatywnością.

Rekrutacja kandydatów na urzędników składa się z 3 etapów. Po pierwsze, trzeba się zarejestrować na stronie EPSO (to Europejski Urząd Doboru Kadr), założyć swój profil i czekać na ogłoszenie o konkursie. Pojawiają się one cyklicznie. Kiedy jest ogłoszenie, wysyłamy długi formularz zgłoszeniowy. Wszyscy spełniający minimalne wymagania zapraszani są na komputerowe testy, które odbywają się w Warszawie i Krakowie w wynajętych ośrodkach. Podczas testu jest mało czasu na udzielenie odpowiedzi. Tak więc choć zadania, zdaniem Filipa Skawińskiego, nie są trudne, to w sumie test jest trudny, gdyż odpowiada się pod presją czasu.

Tak naprawdę test składa się z kilku różnych testów. Test werbalny (czytanie ze zrozumieniem) składa się z fragmentów tekstów. Pod każdym urywkiem są 4 zdania. Należy wybrać to, które odpowiada przeczytanej powyżej treści. Na jedno takie pytanie ma się ok. 1 min. 40 sekund. Następny jest test weryfikujący operowanie danymi liczbowymi. Potem sprowadza się myślenie abstrakcyjne – trzeba analizować ciągi obrazków i podać, który obrazek będzie następny. Kolejny test sprawdza radzenie sobie w sytuacji pracy.

Wybrane osoby zapraszane są do *Assessment center*, gdzie odbywa się rozmowa i można się zaprezentować. Tam jest także testowana praca w grupie z innymi kandydatami. Trzeba dobrze wypaść, ale jednocześnie udowodnić, że potrafi się współpracować. Szczęśliwcy trafiają na listę laureatów. Cała procedura rekrutacji trwa od roku do 2.

Jak podkreślił analityk Przedstawicielstwa, żeby zostać urzędnikiem UE, nie trzeba być geniuszem, choć trzeba być zdeterminowanym. Połowa zgłaszających się nie przygotowuje się wcześniej do testów. Żeby odnieść sukces, trzeba się jednak przygotowywać przez parę miesięcy. Ale jak się już zdobędzie tę pracę, to na całe życie..



Co-funded by the
Europe for Citizens Programme
of the European Union

Działania Fundacji Schumana są współfinansowane przez Unię Europejską, w ramach Programu *Europa dla Obywateli*



Przedstawicielstwo w Polsce

Seminaria objęte są honorowym patronatem Przedstawicielstwa Komisji Europejskiej w Polsce